

Bardach, Juliusz

"Driewnierusskije goroda", M. N. Tichomirow, Moskwa 1946 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 40, 343-348

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Moskowskij Ordiena Lenina Gosudarstwiennyj Uniwersitet imieni M. W. Łomonosowa. Uczyenije Zapiski: Wypusk diwianosto diwiatyj. Professor M. N. Tichomirow, Driewnierusskije goroda. Izdanije MGU, Moskwa 1946, str. 254 + 1 mapa.

Praca M. N. Tichomirowa podejmuje problem od dawna interesujący naukę. Opierając się na materiale źródłowym i obszernie wykorzystując wyniki badań archeologicznych, autor zgromadził materiał, który dał mu podstawę do rozwiązania podstawowych problemów historii miast dawnej Rusi. Pracę swoją autor doprowadza do podboju Rusi przez Tatarów w pierwszej połowie XIII w., kiedy miasta uległy zniszczeniu, które na długo zahamowało ich dalszy rozwój.

„Drewnierusskije goroda“, stanowiąc wartościową pozycję w literaturze naukowej ostatnich lat zarówno ze względu na wagę problemu jak i sposób jego rozwiązania, spotkały się z żywym echem. Wśród omówień tej pracy — którą recenzujemy z pewnym opóźnieniem — należy wymienić recenzję pióra znanego archeologa A. Arcichowskiego¹, historyka zachodniego średniowiecza Stoklickaja Tereszkwicz² i znanego historyka austriackiego Schmidta³.

Ta żywa reakcja jest zupełnie naturalna, skoro się zważy, że praca Tichomirowa porusza problemy stanowiące od dawna przedmiot żywych dyskusyj.

W dawnej nauce rosyjskiej panowała teoria sformułowana przez Kluczewskiego, że miasta Rusi Kijowskiej zawdzięczają swoje powstanie handlowi z krajami obcymi, że powstały one na wielkim szlaku wodnym handlu tranzytowego „iz Wariag wo Greki“. Teoria ta została przyjęta przez Pirenne'a, który przeciwstawia rozwój miast ruskich rozwojowi miast w Europie Zachodniej⁴. W przeciwieństwie do Kluczewskiego Tichomirow przekonywująco udowodnił, że miasta na Rusi powstały w wyniku rozwoju sił wytwórczych skutkiem społecznego podziału pracy pomiędzy rolników a rzemieślników. Miasto powstało jako ośrodek określonego rejonu, który stanowił rynek zbytu dla miejskiej produkcji rzemieślniczej. Stąd wniosek, że miasta powstawały przede wszystkim tam, gdzie rozwijała się gospodarka rolna, jako ośrodki rzemieślnicze okręgów rolniczych. Autor podkreśla szczególnie rolę rzemiosła w powstaniu i rozwoju miast, wyznaczając handlowi, przez który rozumie przede wszystkim handel z krajami obcymi, drugorzędną rolę. Handel zdaniem Tichomirowa — nie powołał miast do życia, ale stworzył jedynie warunki do wydzielenia się spośród nich największych i najbogatszych. Były nimi miasta, które leżały na głównych szlakach handlowych, ale obok nich powstawały liczne miasta zdale od tych szlaków w rejonach zamieszkałych przez ludność rolniczą. Szczególnie podnosi tu autor powstawanie miast jako centrów „opoli“, którą to nazwą określa żyzne tereny uprawne położone na Rusi północno-wschodniej.

Z określenia pojęcia miasta jako ośrodka produkcji rzemieślniczej, a co za tym idzie i wymiany, wynika, że tak licznych na Rusi grodów warownych, przeznaczonych dla celów obronnych lub spełniających funkcje centrów administracyjnych, nie zaliczymy do miast. Miasto powstaje dopiero z chwilą osiedlenia na podgrodzium, zwanych na Rusi ówczesnej „posadem“, ludności rzemieślniczo-handlowej. W ten sposób obok grodu książęcego — zamku zwanego „dietiniec“ (od słowa: dietskij-drużynnik) powstawało drugie odrębne skupisko ludzkie pod

¹ Woprosy istorii Nr 1, 1947, str. 122—125.

² Ibid. str. 125—130.

³ Blick nach Osten, t. I, April 1948, str. 40.

⁴ Pirenne: Les villes du moyen-Age, Bruksela 1927, str. 46—52.

ochroną tego zamku. Osady rzemieślniczo-handlowe powstające na podgrodzium a stanowiące zaczątki miast zaczynają formować się już u schyłku X w. Największe jednak nasilenie formowania nowych miast przypada na XI i przede wszystkim XII wieki. W w. X spotykamy 24 miasta, w XI źródła ruskie wymieniają po raz pierwszy 62 miasta, w XII—120, w XIII (do najazdu Tatarów)—32. W ten sposób ogólna ilość miast znanych nam ze źródeł wynosi na początku XIII w. — 230. Świadczy to o dużym nasileniu w rozwoju miast. Ludność tych miast rekrutuje się spośród ludności wiejskiej i, co szczególnie podnosi autor w oparciu o przekonujące źródła, z dużej ilości zbiegłych niewolników i innych grup ludności zależnej oraz przybyszy obcych — cudzoziemców, jak Niemcy, Grecy, Żydzi i Ormianie.

Autor wskazuje na analogię między powstawaniem miast na Rusi a powstawaniem miast na Zachodzie, które — zdaniem cytowanego przezeń Pirenne'a — powstawały we Flandrii jako kolonie kupców i rzemieślników u stóp klasztoru zamku lub rezydencji biskupiej, i formułuje tezę ogólną, „że miasta ruskie pojawiają się i formują w centra handlowo-rzemieślnicze, jednocześnie z miastami Polski, Czech i Niemiec, a zatem idą równoległe z innymi krajami Europy, rozwijającymi się na terytorium, znajdującym się poza granicami cesarstwa rzymskiego“ (str. 31).

Specjalny rozdział autor poświęca rozmieszczeniu terytorialnemu miast ruskich, gdzie omawia kolejno dzieje powstania 65 ważniejszych miast, wykorzystując szeroko materiały archeologiczne.

W rozdziale o ludności miast Tichomirow podnosi, że w miastach odgrywały poważną rolę warstwy feudalne—książę, drużynicy i bojarowie, związani tak samo z miastem jak z dobrami wiejskimi. Zasadniczym jednak elementem ludności miejskiej byli producenci — rzemieślnicy. Produkcja rzemieślnicza na Rusi miała podobny charakter jak na Zachodzie. W miastach ruskich spotykamy reglamentację produkcji, początki podziału na cechy i podział na majstrów i czeladników. Autorowi udało się ustalić, że dla czeladnika dla Rusi istniało specjalne określenie — „unota“. Drugim elementem miast ruskich byli kupcy, inaczej zwani „gośćmi“. Warto jako ciekawostkę podnieść w ślad za Tichomirowem, że stąd pochodzi nazwa drogi — gościniec, jako szlaku, którym przybywali kupcy. Autor wykazuje wysoką społeczną pozycję kupców na Rusi i stwierdza ścisłą łączność i przenikanie kupców do kół bojarstwa w X—XIII w.

Bardzo interesujące są rozważania autora poświęcone organizacjom kupców i rzemieślników. W Nowogrodzie istniało „Iwanoskoje sto, które nosiło charakter zamkniętej kupieckiej korporacji“ (str. 147). Obok niego były inne korporacje kupieckie, które powstawały w szczególności w związku z rozległym handlem międzynarodowym prowadzonym przez kupców takich miast ruskich jak Kijów czy Nowogród. Jeśli chodzi o cechy rzemieślnicze, to tu udało się ustalić autorowi koncentrację rzemieślników według zawodów na pewnych ulicach, co zdaniem jego było wstępem do organizacji cechowej. Poza tym autor wysuwa szereg logicznych hipotez, które zmierzają do uzasadnienia tezy istnienia początków ustroju cechowego w miastach.

Obok kupców i rzemieślników dosyć liczną grupę ludności miejskiej stanowiła ludność zależna. Istnienie jej tłumaczy się m. in. obecnością w miastach warstw feudalnych i miejskiego bojarstwa, które Tichomirow porównuje z patrycjatem miast zachodnio-europejskich.

Następnie autor przechodzi do omówienia roli duchowieństwa w miastach, podkreślając szczególnie gospodarczą i kulturalną rolę klasztorów. Tichomirow

jest zdania, że duchowieństwo i związani z nim ludzie cerkiewni jak diakoni i służba kościelna wraz z rodzinami „stanowili niemały odsetek ludności miast ruskich, prawdopodobnie stosunkowo o wiele większy, niż to się zwykle przyjmuje“ (str. 177).

Dla udowodnienia tej tezy autor wysuwa wiadomość latopisu o blisko 600 cerkwiach w Kijowie, które ucierpiały od pożaru w 1124 r. Dalej na poparcie tejże tezy podaje on wiadomość Thietmara o 400 cerkwiach w Kijowie w 1018 r., zastrzegając się, że nie jest to być może liczba ścisła, ale w każdym razie ilość cerkwi należy w Kijowie obliczać nie na dziesiątki, lecz na setki. Biorąc zaś pod uwagę, że przy każdej cerkwi istniała cerkiewna sloboda, złożona z kilku dworów zaludnionych przez ludzi cerkiewnych z ich rodzinami, liczba ich musiała być stosunkowo wielka.

Otóż wydaje się, że autor nie dość krytycznie podszedł do danych cyfrowych, jak wiadomo mało wiarogodnych u kronikarzy średniowiecza, co doprowadziło go do wniosku o bardzo znacznej roli cerkwi i ludności cerkiewnej w dawnych miastach ruskich, wniosku naszym zdaniem nie dość uzasadnionego.

Thietmar mówi o 400 cerkwiach i 6 rynkach Kijowa w 1018 r., a jednocześnie w r. 1037 współczesny kronikarz ruski notuje, że „założy Jarosław grad wielkiej Kijew, u niegoże grąda sut złataja, założy że cerkow' swiatyja Sofia, priemudrost' Bożija, mitropoliju i posem cerkow' na złotych wratiech kamieniu swiatyja Bogorodica Błagowieszczenije... posem swiatogo Georgija monastyr' i swiatyja Oriny. I pri niem nacza wiera kriestijańskaja płoditisia na Rusi i rozsziriatisa, i czernorizici pocza množitisia i manastyriewie poczachu byti“⁵.

Ponieważ wiemy, że pierwsze latopisy ruskie powstały — jak to udowodnił A. Szachmatow — za Jarosława, zatem autor latopisu opisując fakty nu współczesne podkreśla z naciskiem i zachwytem budowę wielkiego grodu, 2 cerkwi i 2 klasztorów oraz początek szerzenia się chrześcijaństwa. Czy cały ten ustęp byłby do pomyślenia, gdyby już w 1018 liczono w Kijowie cerkwi na setki? Z drugiej strony czy możliwym jest, aby w ciągu 30 lat od daty chrztu Rusi zbudowano w Kijowie — uwzględniając ówczesne warunki — paręset cerkwi? Tichomirow sam podaje w wątpliwość wiadomość Thietmara o 6 rynkach w Kijowie (str. 104), ale nie zdobywa się na przeprowadzenie zasadniczej krytyki źródeł.

Jeśli chodzi o liczbę około 600 cerkwi, o których mówi Ławrientiewsky latopis powołany przez Tichomirowa, to warto zaznaczyć, że Ipatiewsky latopis tej liczby nie wspomina, a pisze tylko: „U sie lieto byst' bezdożdnie. Tohdy z pogorie Podolie wsie... w utrij że dzień pogorie Gora i monastyriewie wsi czto ich na Gore w gradie i Żidowie“⁶. I tu więc problem jest do rozwiązania z punktu widzenia źródeł.

Poza tym, gdy mowa o ilości cerkwi, to badacze dawnego Kijowa stwierdzają kategorycznie, że na Podolu, który stanowił dzielnicę handlową i rzemieślniczą miasta, było ich bardzo niewiele. Andriaszow stwierdza to wyraźnie i wymienia tylko jedną cerkiew św. Ilji, a Pietrow dla XII w. mówi o trzech cerkwiach na Podolu. Tichomirow zna tych autorów i na nich się powołuje (str. 103—105), ale nie wyciąga konsekwencji z ich badań odnośnie do ilości cerkwi. Tymczasem trudno przypuszczać, aby na „Górze“, której terytorium — jak

⁵ Lietopis po Ipatskom u spisku; izdanie Archieograficzeskoj Komissii, Petersburg 1871, str. 106.

⁶ Ibid. str. 207—208.

stwierdza Andriaszow — w porównaniu z Podolem było dużo mniejsze, pomieściły się pozostałe setki cerkwi.

Wszystkie te dane źródłowe dotyczące ilości cerkwi i rynków należy — naszym zdaniem — rozumieć tylko w ten sposób, że dla współczesnych Kijów był wielkim miastem, które robiło na odwiedzających go wielkie wrażenie. Trudno zresztą wymagać od biskupa merseburskiego Thietmara, który sam nigdy Kijowa nie oglądał, a wiadomości o nim pomieścił na podstawie zasłyszanych informacji, aby podał więcej, niż mu przekazali skorzy do przesady informatorzy. Dlatego też wydaje się słusznym wniosek Grekova, który oceniając te informacje pisze: „Bardzo prawdopodobne, że tu coś niecoś przesadzono, ale niewątpliwym jest, w każdym razie, że Kijów w XI w. — to jedno z wielkich miast na skalę europejską”⁷. Jest to jedyny pozytywny wniosek, jaki można wyciągnąć z przytoczonego materiału źródłowego, i dlatego wywody autora odnośnie do liczby cerkwi i ludności miejskiej z nimi związanej musimy uznać za nie dość przekonujące.

Jedną z najciekawszych części swej pracy autor poświęca walce o wolności miejskie, która miała miejsce na Rusi analogicznie jak i na Zachodzie Europy. W walce tej jaskrawo wystąpiły na jaw antagonizmy klasowe. Powstania mieszkańców Kijowa w 1068 i 1113 r. doprowadziły do osłabienia władzy księcia, który odtąd uzyskuje władzę podobnie jak w Nowogrodzie, na podstawie dwustronnego układu („riadu“) z ludnością miasta. W związku z tym powstają warunki dla ożywienia działalności wieców miejskich, które stają się właściwą władzą najwyższą miast. Ustrój wiecowy i ograniczenie władzy książęcej znalazły najbardziej klasyczny wyraz w Nowogrodzie. Ustrój wiecowy spowodował nie tylko wzrost wpływów patrycjatu miejskiego, ale również aktywizację polityczną szerokich mas ludności miejskiej, która nie raz umiała zmusić władze miejskie, znajdujące się w ręku patrycjatu, do uwzględnienia postulatów masy mieszczańskiej.

Omawiając skolei wygląd miast dawnej Rusi, autor szczególnie podkreśla znaczenie murów, wałów, ostrokołów, fos i innych obwarowań, oddzielających miasto od reszty terytorium i mających zarówno znaczenie obronne, jak i wyodrębniających miasto ustrojowo z reszty terytorium. Pod tym względem warto podnieść zbieżność jego poglądów z Arnoldem, który również wypowiedział opinię, że istotną cechą, która odróżnia miasto od osady targowej, jest mur⁸. Autor omawia urządzenie poszczególnych ulic i dzielnic miast, a specjalnie zajmuje się targiem, podkreślając, że na Rusi ówczesnej znano dobrze postanowienia ochraniające w sposób szczególny mir targowy.

Budownictwo było głównie drewniane, chociaż w większych miastach cerkwie i sobory budowano z kamienia, co miało również znaczenie obronne, a piwnice ich stanowiły pewny skład dla kupieckich towarów i pieniędzy. Powstawały również pierwsze mурowane budynki książąt i bojarów, nieliczne jeszcze w XIII w., kiedy najazd tatarski zniszczył dotychczasowy dorobek kultury materialnej i początki organizacji miejskiej i stał się wielką katastrofą, która na długo zahamowała rozwój miast ruskich. Do tego czasu rozwój miast na Rusi szedł w analogicznym kierunku co rozwój miast na Zachodzie Europy. Miasta ruskie formowały się jako miasta feudalne i stanowiły istotny czynnik

⁷ B. Grekow: *Kijewskaja Rus'*, wyd. 3, Moskwa 1944, str. 12.

⁸ St. Arnold: *Władztwo biskupie na grodzie wołborskim*, Warszawa 1921 r., str. 61.

ustroju feudalnego, jaki ukształtował się na Rusi w XI wieku. Analogie pomiędzy rozwojem miast ruskich a rozwojem miast na Zachodzie Europy są właśnie skutkiem tego, że i tu i tam okres powstawania miast jest jednocześnie okresem ugruntowania feudalizmu jako formacji społeczno-ekonomicznej.

Stąd wniosek, że „prawdziwą siłą, która powołała do życia miasta ruskie, było rolnictwo i rzemiosło w dziedzinie ekonomiki, a feudalizm w dziedzinie stosunków społecznych“ (str. 39).

Jeśli teraz rozpatrzmy wnioski Tichomirowa na tle istniejących w nauce teoryj o powstaniu miast w środkowej Europie⁹, to zobaczymy, że znajdują one swoje potwierdzenie w pracach Weissa dotyczących średniowiecznych miast na Węgrzech¹⁰ i Zychy o powstaniu miast w Czechach¹¹.

Obaj cytowani autorzy dochodzą do wniosku, że miasta w tych krajach rozwinęły się stopniowo na bazie pierwotnych podgrodzi i miejsc targowych skupiających ludność handlowo-rzemieślniczą.

Również w literaturze polskiej badania St. Zachorowskiego, K. Tymienieckiego, K. Małczyńskiego, R. Grodeckiego i O. Langego wykazały, że miasta w Polsce powstały na długo przed kolonizacją niemiecką wbrew temu, co twierdził Kutrzeba, i początek ich należy datować od chwili powstania podgrodzi i targów, które również znajdowały się najczęściej pod opieką grodu, klasztoru lub stolicy biskupiej. Małczyński podnosi nawet związek genetyczny między grodami z IX w. — cytowanymi przez geografę Bawarskiego „civitates“ — a późniejszymi miastami. Liczne wzmianki dotyczą podgrodzi (suburbia), a chociaż źródła wysuwają na czoło targi, o których wzmiankują najczęściej ze względu na ich znaczenie fiskalne, nie należy sądzić, że w Polsce, odmiennie niż na Rusi, punkt ciężkości przesunął się całkowicie z rzemiosła na handel. Również i w miastach polskich rzemiosło posiadało duże znaczenie. Świadczy o tym m. in. fakt cytowany przez Małczyńskiego o istnieniu we Wrocławiu w XII w. osady tkaczy walońskich¹². Dawne miasta w Polsce miały charakter handlowo-rzemieślniczy. Podobnie jak miasta ruskie, tak i w Polsce miasta zaczęły spełniać swoje funkcje gospodarcze i społeczne, zanim się rozwinął w pełni specyficzny ustrój miejski średniowiecza. Ustrój ten w Polsce analogicznie, jak na Rusi rozwijał się stopniowo. Załącznikiem autonomii miejskiej w Polsce było *ius fori*, a skutkiem tego było wydzielenie targów w odrębny okrąg administracyjny i sądowy. Ludność miejska w Polsce składała się podobnie jak i na Rusi z ludności napływowej wiejskiej, wolnej i niewolnej, i rozmaitego autoramentu obcych przybyszy, wśród których spotykamy sporo cudzoziemców. Dalszą analogią ze stosunkami ruskimi będzie fakt — podniesiony przez Małczyńskiego — że w większych miastach będących rezydencją księcia, jak Wrocław, miasto zamieszkiwało wiele szlachty, którzy tu mieli swoje dworzyszczka¹³. Również szereg miast w Polsce i na Rusi zachował częściowo swój charakter rolniczy. Analogie

⁹) Zestawienie literatury dotyczącej tego zagadnienia podał K. Małczyński, *Geneza miast w świetle nowszej literatury*, *Kwart. hist. Rocznik XXXIX*, 1925, str. 322—336.

¹⁰ Weiss: *Beiträge z. Geschichte d. mittelalterlichen Stadtwirtschaft in Ungarn*, *Vierteljahr. f. Soc. u. Wirtschaftsgesch.* t. XII, str. 549—566.

¹¹ Zychy: *Über den Ursprung den Städte in Böhmen u. d. Stadtpolitik der Premysliden*, Praga 1914.

¹² K. Małczyński: *Dzieje Wrocławia, część I do r. 1526*. Katowice — Wrocław 1948, str. 18.

¹³ Op. cit., str. 24.

można by mnożyć dalej. Wydaje się jednak, że nie popełnimy błędu, jeśli powiemy, że badania naukowe uczonych polskich i nawet częściowo niemieckich¹⁴ wykazują paralelizm w rozwoju pomiędzy miastami ruskimi do połowy XIII w. i polskimi z okresu przed kolonizacją na prawie niemieckim.

Co prawda uczeni polscy, zasugerowani istnieniem przywilei lokacyjnych dla miast, wystrzegali się na ogół nazywania miastami osad ludności handlowo-rzemieślniczej, ale z tekstu ich prac wynikało, że mówią oni o miastach aczkolwiek nie posiadały one jeszcze organizacji opartej na wzorach z Magdeburga, ale rozwijały się ewolucyjnie, na bazie istniejących sił i stosunków wytwórczych.

Dlatego też K. Maleczyński w pracy pt.: „Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim“ stwierdza, że „pogląd jakoby Polska przed kolonizacją na prawie niemieckim nie знаła wcale miast, nie znajduje poparcia w źródłach“ (str. 178) i dalej: „przewrót ekonomiczny i prawny, jakim miała być w XIII w. kolonizacja na prawie niemieckim, w rzeczywistości był dalszym ciągiem procesu odbywającego się jeszcze przedtem. Stąd też wolno wnosić, że tym samym zadaniom, które w w. XIV i XV spełniały miasta i miasteczka polskie na prawie niemieckim, w epoce przed kolonizacją niemiecką czyniły zadość polskie targowiska, loca, villae czy też civitatae forenses“ (str. 189—190). Podobnie Tichomirow, mówiąc o rozwoju miast na ziemiach zachodnio-ruskich stwierdza, że „prawo magdeburskie rozwijało się w Wielkim Księstwie Litewskim nie na pustym miejscu, ale na gruncie przygotowanym przez wcześniejsze pokolenia“ (str. 254).

Wielką zasługą Tichomirowa jest rozwiązanie problemu powstania i początkowego rozwoju miast ruskich na tle powstania i ukształtowania się formacji feudalnej. Wykazanie prawidłowości w powstaniu i rozwoju miast w różnych krajach wkraczających w epokę feudalizmu stwarza podstawę dla szczegółowych badań porównawczych w zakresie historii miast Polski i Rusi, które obiecują płodne wyniki.

Rozprawę Tichomirowa należy uznać za trwałą pozycję, która weszła w skład podstawowych opracowań dotyczących powstania i rozwoju ustroju feudalnego na Rusi. Jednocześnie osiągnięte rezultaty badań stawiają omawianą przez nas pracę w rzędzie podstawowych dzieł o początkach miast w literaturze współczesnej. Będzie musiał sięgnąć do niej każdy, kto się zajmie zagadnieniem powstania i rozwoju miast średniowiecznych.

Juliusz Bardach

Rybakow B. A.: *Riemiesło driewniej Rusi*. Izł. Akad. Nauk 1948, s. 792.

Ukazanie się książki R. o rzemiośle staroruskim jest niewątpliwie bardzo ważnym wydarzeniem w zakresie historiografii ostatnich lat. Wraz z pracami Tretiakowa, Tichomirowa i innych uczonych radzieckich rzuca ona nowe światło na tak sporne problemy dziejów Rusi średniowiecznej i znakomicie rozszerza naszą wiedzę w tej dziedzinie. Autor jest archeologiem i opiera swe wywody

¹⁴ G. Schoenaich: *Stadtgründungen u. typische Stadtanlagen in Schlesien*, Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte Schlesien, t. 60, 1926, str. 1—17, wskazuje, że na 63 miasta, które uzyskały przywileje lokacyjne w XIII w. większość ma zabudowę nieregularną, dlatego, że 1^o były zakładane na bazie słowiańskich miejsc targowych, 2^o miały charakter rolniczy, 3^o powstały jako podgrodzia i 4^o zbudowane zostały na terenie samego grodu. Fakty te świadczą wymownie o powstawaniu miast przed ich lokacją na prawie niemieckim.